

LEGITYMIZACJA PRAWA, A SPÓR WOKÓŁ TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

Dr hab. Robert Piszko, prof. US

Instytut Nauk Prawnych Uniwersytetu Szczecińskiego

e-mail: piszko@inet.pl; <https://orcid.org/0000-0002-7113-4327>

Streszczenie. Legitymizacja prawa opiera się zwykle na filozoficznej interpretacji praktyki prawnopolitycznej i służy wnoszeniu racjonalności, rozsądku do tej praktyki. W przypadku, gdy treść prawa podana jest w formie przepisów prawnych, a spór dotyczy elementów syntaktycznych normy postępowania, to spór taki mieści się w zakresie wykładni prawa. Dlatego spór co do treści przepisów prawnych, jaki się toczy wokół Trybunału Konstytucyjnego, co do zasady nie mieści się w zakresie legitymizacji prawa. Spór taki rozstrzyga użycie określonych dyrektyw wykładni prawa, co wymaga ustalenia, które z nich w danej sytuacji obowiązują. Taką legitymizację można nazwać legitymizacją dyrektyw wykładni prawa czy legitymizacją wykładni prawa. Wymaga ona określenia kryteriów obowiązywania dyrektyw wykładni prawa.

Słowa kluczowe: źródła prawa, *rule of law*, legitymizacja prawa, legitymizacja wykładni prawa, obowiązywanie dyrektyw wykładni prawa

WPROWADZENIE

Inspiracją do podjęcia problematyki legitymizacji prawa i legitymizacji wykładni prawa były w pierwszej kolejności prace teoretycznoprawne [Bekrycht 2017, 156–57], których przedmiotem jest analiza tzw. „sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego”, nazywanego też „sporem o demokrację”, „sporem o państwo prawa”, czy „kryzysem inkluzywnego rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce” [Piszko 2019, 95–106]. Uczestnicy sporu toczącego się wokół Trybunału Konstytucyjnego, I Prezesa Sądu Najwyższego, Sądu Najwyższego i jego kadencji, sądów powszechnych, a nawet wokół wymiaru sprawiedliwości przywołują argumenty odnoszące się do „państwa prawa”, „państwa prawnego” [Bekrycht 2017, 162], co oczywiście łączy się z ideą *Rechtsstaat* [Woleński 1999]¹. Okoliczności te faktycznie zwróciły uwagę na problematykę źródeł prawa, w tym poprawności, kompletności regulacji źródeł prawa w Konstytucji RP, a także pytanie o ewentualne skutki ograniczenia regulacji źródeł prawa. Wobec jednak argumentów faktycznie używanych w Sporze – jego źródła upatrywane są w problematyce legitymizacji prawa uważanej za tożsamą z legitymizacją władzy [Bekrycht 2017, 155–200]. Wydaje się jednak, że umiejscowienie problematyki Sporu w zakresie ogólnej problematyki legitymizacji prawa powinno być poprzedzone odpowiednim namysłem. Fakt przywoływania takich, a nie innych argumentów w faktycznie toczącym się Sporze nie powinien mieć przesądzającego wpływu

¹ Spór, o którym mowa, w dalszej części artykułu cytowany jako: „Spór”.

wu co do ujęcia tego Sporu w określonej problematyce. Inaczej mówiąc, to że w Sporze przywoływane są argumenty w zakresie „państwa prawa” czy „państwa prawnego” nie oznacza, że mamy do czynienia z problematyką legitymizacji prawa czy władzy. Na początku można przyjąć, że chodzi o „jakąś” legitymizację, jeżeli założy się, że legitymizacja to usprawiedliwienie, uprawomocnienie czy uzasadnienie „czegoś”. Jednak w dalszych rozważaniach powinno nastąpić doprecyzowanie, czy chodzi o legitymizację prawa, państwa, władzy czy czegoś innego, takiego jak obowiązywanie dyrektyw wykładni prawa, względnie mocy obowiązującej innych norm albo nawet mocy obowiązującej innych zjawisk prawnych. Kolejną sprawą jest perspektywa badawcza. Badanie przyczyn Sporu można realizować w ramach poznania filozoficznego, można też podjąć „tworzenie” wiedzy zakładającej empiryczne kryteria prawomocności tej wiedzy. Celem pracy jest kreacja aktywnej wizji legitymizacji określonego typu w wymiarze normatywnym, a nie deskryptywnym. Wybór typu czy rodzaju legitymizacji warto jednak dokonać po uprzedniej weryfikacji poglądów łączących Spór z legitymizacją prawa i legitymizacją władzy.

Już na początku warto zauważyć, że prawo i władza to nie to samo. Oznaczać to może, że utożsamienie legitymizacji prawa z legitymizacją władzy ma charakter przesunięcia kategorialnego, a przynajmniej nietrafnego określenia zakresów tych nazw i dlatego należy je odrzucić jako nieuprawnione. Jednak jest przypadek, w którym takie utożsamienie może się wstępnie wydawać możliwe. Na pewnym poziomie ogólności to, co legitymizuje władzę, legitymizuje jednocześnie prawo, a nawet państwo (np. koncepcje teoretycznoprawne, koncepcje filozoficzne). Wątpliwa jest jednak przydatność rezultatów badań realizowanych przy takich założeniach. Nadal przy tym dopuszczalność utożsamienia wskazywanych pojęć jest dyskusyjna, ponieważ np. koncepcje teoretyczne usprawiedliwiające „władzę” (czy jej działania) nie są koncepcjami usprawiedliwiającymi, uprawomocniającymi prawo. Nawet merytorycznie takie utożsamienie budzi wątpliwości już na pierwszy rzut oka. Legitymizacja władzy to usprawiedliwienie, uprawomocnienie czy uzasadnienie istnienia, czy działalności władczej. Legitymizacja prawa to usprawiedliwienie, uprawomocnienie czy uzasadnienie treści prawa – pytanie jakiej?

Ustalenie czy legitymizacja, względnie, jaka legitymizacja może się wiązać z ideą *Rechtsstaat* (państwo prawne) wymaga ustalenia, jaka jest treść tej koncepcji. Następnie można ustalić, czy to, co nazywa się legitymizacją prawa w Sporze, jest tą samą legitymizacją, jaką oferuje *Rechtsstaat*. Wreszcie warto przyjrzeć się legitymizacji rzeczywiście realizowanej w naukach prawnych – czyli nazywanym tak w sposób przemyślany faktycznie podejmowanym w nauce zabiegom badacza. Nie ma tu znaczenia, czy zostanie to zrealizowane wobec prawa wewnętrznego, czy np. prawa europejskiego, ponieważ nie chodzi o treść jakiegoś prawa, tylko o sposób jego legitymizowania, jednak charakter legitymizowanego zjawiska nie będzie pominięty.

1. TRZY KONCEPCJE *RECHTSSTAAT*

Idea *Rechtsstaat* zakłada istnienie prawa jako pewnego autonomicznego bytu mającego zapewnić realizację praw człowieka i obywatela. W ten sposób człowiek przestaje być narzędziem zapewnienia władzy elity panującej, a staje się podmiotem praw w opozycji do praw elity politycznej, elity władzy. Prawo staje się odtąd środkiem zapewnienia także autonomiczności jednostki, jej niezależności od elity politycznej, a interesy jednostki w części, w jakiej mogły być sprzeczne z interesami elity, mają być szanowane. Narzędziem zapewnienia praw człowieka i obywatela miała być na początku idea prawa pozytywnego, a po jej fiasku idea *Rechtsstaat*.

Pierwsza wersja *Rechtsstaat* zakłada oddzielenie porządku prawnego od władzy autorytarnej. Oddzielenie takie realizowane jest przez wprowadzenie zasady trójpodziału władzy. W ten sposób w miejsce „władzy” pojawia się „władza ustawodawcza”, „władza wykonawcza” i „władza sądenia”. Oczywiście władza ustawodawcza nie jest władzą sądenia i dlatego spotykane niekiedy twierdzenia, że władza w tej koncepcji jest jednocześnie podzielona i niepodzielona opierają się na utożsamieniu „władzy” i np. „władzy sądenia” [Bekrycht 2017, 165] są nietrafne i to niezależnie od tego, czy ustawodawca zachowa prawo dokonywania wykładni autentycznej, czy też nie. Ważniejsze jest to, że w tym ujęciu idea państwa prawnego jest koncepcją proceduralną, a nie merytoryczną. Chodzi w niej o to, że zabezpieczenie praw różnych podmiotów realizuje się przez to, że kto inny prawo tworzy, a kto inny je interpretuje i stosuje, co może (choć nie musi) zapewnić bezstronność rozstrzygnięcia w przypadku sporu między władzą ustawodawczą czy wykonawczą a obywatelem. Nie jest w tym przypadku rozwiązana sprawa sporu obywatela z władzą sądowniczą. Jak widać, koncepcja państwa prawnego nie legitymizuje treści prawa w sposób bezpośredni (legitymizacja bezpośrednia), ale w sposób pośredni (legitymizacja pośrednia). Innym słowy prawo powstające w sytuacji, w której jeden podmiot je tworzy, a inny stosuje, już z tego powodu powinno realizować interesy różnych podmiotów w akceptowalny (z jakiegoś punktu widzenia) sposób. Przy okazji warto wspomnieć o tym, że przyjęcie jakiejś wyrafinowanej koncepcji teoretycznej bezstronności, jak np. analiza fenomenologiczna [Husserl 1996; Tenże 2000] czy idea „bezzałożeniowości” [Woleński 1996, 137] nie zastąpi dyscypliny poznania naukowego i dyscypliny formułowania twierdzeń naukowych. Jeżeli autor jest zaangażowany w jakiś spór, to żadne założenia, co do bezstronności nie wykluczą braku bezstronności, co widać w pracach teoretyków zaangażowanych w Spór [Bekrycht 2017, 158]². Niewątpliwie można nawet podzielać takie poglądy, ale tak wyraźnie ich

² „Pomijam również w analizie Sporu perspektywę realiów politycznych, gdzie celem jest wdrażanie pewnej niewyszukanej strategii politycznej, to znaczy przejęcia kontroli nad Trybunałem poprzez próbę ustalenia jego pożądanego składu środkami agresywnej i prymitywnej narracji oraz manipulacji i uzasadniania podejmowanych decyzji wątpliwą interpretacją norm prawnych” [Bekrycht 2017, 158].

ujawnienie przesądza o tym, że mamy do czynienia z politycznie zaangażowaną pracą naukową.

W drugim ujęciu idea państwa prawnego ma prowadzić do autonomii prawa. W tym miejscu jednak pojawiają się wątpliwości dotyczące idei *Rechtsstaat*. W jednym z ujęć może ona być traktowana jak koncepcja postrzegająca prawo jako całkowicie niezależny od kogokolwiek i czegokolwiek zespół norm uniwersalnych [Bekrycht 2017, 166]. Ujęcie takie nie zgadza się jednak ze znacznie bardziej rozsądnymi założeniami co do autonomii prawa istniejącym i w kulturze prawnej Europy Zachodniej już od XIII w. [David i Bridley 1985], według których prawo zachowuje względną niezależność od tego, co pozaprawne. Tak czy inaczej, także w tym ujęciu idea państwa prawnego nie ma bezpośredniego związku z treścią prawa. W takim ujęciu idea *Rechtsstaat* legitymizuje prawo jako całkowicie albo względnie niezależny system normatywny. Po raz kolejny pojawia się tu pośrednia legitymizacja prawa, legitymizacją zwracającą uwagę na to, że prawo może w akceptowalny sposób realizować prawa i obowiązki różnych podmiotów dzięki swojej niezależności, w tym niezależności pojęciowej (autonomia pojęciowa prawoznawstwa).

Po trzecie, idea państwa prawnego może być traktowana jako zbiór treści o charakterze aksjologicznym. W tym ujęciu legitymizowane jest prawo spełniające określone warunki, co przypomina koncepcje prawa natury tworzące wzorce dla prawa pozytywnego. Koncepcja taka jest koncepcją blankietową, w tym sensie, że wymaga uzupełnienia o określony wzorzec treści prawa. Wzorzec taki musi być znany w momencie tworzenia prawa. Koncepcja państwa prawnego w trzecim ujęciu jest więc koncepcją, która legitymizuje prawo w sposób formalny i przenosi spory o treść prawa na moment podejmowania decyzji prawodawczych (legitymizacja prawodawcza). Nie dotyczy sporów co do treści już istniejącego prawa – w formie przepisów prawnych albo w jakiegokolwiek innej formie.

2. LEGITYMIZACJA PRAWA

Skojarzenie sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego z problematyką legitymizacji nie jest przypadkowe, ponieważ w naukach prawnych uważa się, że legitymizacja jest procesem dowodzenia prawowitości (prawomocności) określonego porządku polityczno-prawnego. Tak rozumiana legitymizacja zmierza do wykazania, że jakiś porządek prawny spełnia określone kryteria, realizuje pewne wartości. W ten sposób legitymizacja prawa odnosi się do autonomii prawa albo instrumentalnego podporządkowania prawa systemowi politycznemu, względnie ujmuje doniosłość relacji pomiędzy prawem i społeczeństwem, wskazując ważność funkcjonowania określonych struktur i faktów społecznych [Pulka 1996].

Tak w pierwszym, jak i w drugim przypadku następuje legitymizacja przez to, w jaki sposób prawo powstaje. Legitymizacja ma tu charakter pośredni. Tak ujęta problematyka legitymizacji pomija różnicę pomiędzy treścią aktu normatywnego, przepisu prawnego a ich konsekwencją w postaci normy. Inaczej mówiąc,

zakłada się tu milcząco, że treść prawa jest taka sama w przepisach prawnych i w postaci norm postępowania, czyli w istocie utożsamia się przepis prawny rozumiany jak fragment aktu normatywnego ze sformułowanym w określonej sytuacji wobec określonego podmiotu nakazem albo zakazem określonego postępowania, co jak się dalej okaże, może mieć poważne konsekwencje dla trafności rozważań akademickich, ponieważ pomija to, że prawo w ostatecznej postaci ujawnia się w wyniku aktu jego wykładni. Oczywiście można tak ująć „prawo”, że relacja pomiędzy przepisem a normą będzie nieistotna, co pozwoli na pominięcie tej relacji, ale taki zabieg usunie możliwość opisu i analizy takiej relacji. Nie ma znaczenia, jaki charakter ma ten akt, komunikacyjny czy inny. Skutki rodzi samo jego zignorowanie. W rezultacie każda legitymizacja w rozpatrywanym zakresie odnosi się wyłącznie do treści przepisów prawnych. Nie da się bowiem w ten sposób legitymizować norm prawnych – ujawniają się one dopiero w toku określonego rozumowania prawniczego. Nie przeszkadza to jednak akademikom płynnie poruszać się pomiędzy problematyką legitymizacji prawa i legitymizacji norm. Jeżeli takie „płynne przejście” jest możliwe, to przepisy prawne (zawarte zwykle w aktach normatywnych) są zbędne (wystarczą same normy), a przecież przywiązuje się wielką wagę do legitymizacji prawa jako powstającego w określonej procedurze. Niewątpliwie nie chodzi o procedurę formułowania norm, tylko procedurę tworzenia prawa (stanowienia aktów normatywnych, względnie wydawanie orzeczeń – precedensów) z przepisami prawnymi jako ich fragmentami. Legitymizuje się więc normy w odniesieniu do przepisów prawnych, a pomija się to, co legitymizuje normy, czyli rozumowania, w których przesłankami są głównie treści przepisów prawnych. Pomijając tę trudność – legitymizację prawa rozpatruje się przez analizę, względnie formułowanie kryteriów treściowych albo formalnych pozwalających na uznanie prawa za legitymizowane. W takim ujęciu legitymizuje prawo to, co przesądza o jego obowiązywaniu, procedura tworzenia prawa, procedura uzasadniania prawa, dziedzictwo kulturowe, system wartości, społeczna komunikacja, społeczny konsensus, wspólnota, w tym interpretacyjna [dod. R.P.], cel prawa [Helios 2008, 28–30].

3. LEGITYMIZACJA W ROZWAŻANIACH DOTYCZĄCYCH PRAWA EUROPEJSKIEGO³

Problematyka legitymizacji jest stale rozważana w odniesieniu do legitymizacji prawa europejskiego, legitymizacji władzy instytucji Unii Europejskiej, legitymizacji systemu politycznego Unii Europejskiej. Można założyć, że problematyka legitymizacji w odniesieniu do sytuacji Unii Europejskiej buduje szersze tło dla rozważań co do porządków wewnątrz krajowych. Jednocześnie problematyka ta pokazuje, jak pewne oczywiste wydawałoby się poglądy w jednej chwili oka-

³ Celem Autora nie jest analiza legitymizacji prawa europejskiego, ale wskazanie sposobu używania tego terminu w odniesieniu do prawa europejskiego. Chodzi o kwestie terminologiczne.

zują się nietrafne [Helios 2008, 28]⁴. W zakresie legitymizacji porządku europejskiego (prawo, struktury organizacyjne, władza) zwraca uwagę pośrednie utożsamienie przedmiotu legitymizacji wynikające z utożsamienia legitymizacji UE, legitymizacji władzy UE i legitymizacji europejskiego porządku prawnego. Przez to podejmuje się próby legitymizowania kategorialnie odmiennych zjawisk o charakterze abstrakcyjnym, jak prawo i władza oraz swoistej struktury organizacyjnej w ten sam sposób. Nie oznacza to jednak, że legitymizacja taka nie jest możliwa, po prostu odbywa się na płaszczyźnie wspólnej dla legitymizowanych zjawisk. Rzecz tylko w tym, że jest to płaszczyzna odległa od prawa ujawnianego w aktach jego stosowania.

W naukach prawnych w odniesieniu do porządku europejskiego najczęściej wyróżnia się modele legitymizacji, względnie różne jej rodzaje, różne perspektywy postrzegania legitymizowanego zjawiska. Prawo europejskie traktuje się jako wynik procesu decyzyjnego [Kozłowski 2007, 111] albo jako strukturę autonomiczną [Kozak 2007, 92]. W pierwszym przypadku chodzi o pośrednią legitymizację proceduralną, w której zakłada się, że prawo powstające w określony sposób jest warte przestrzegania i dlatego ma moc obowiązującą, w drugim o wartość prawa sprawiającą, że prawo dlatego jest godne przestrzegania, że jest niezależne od polityki (legitymizacja pojęciowa).

Podkreśla się trzy kierunki legitymizacji systemu Unii Europejskiej, pierwszy zmierza do budowania jej tożsamości, drugi zmierza do tworzenia nadających się do respektowania procedur, a trzeci uwzględnia skuteczność działania instytucji Unii. Legitymizacja Unii może się odbywać przez przywoływanie różnych argumentów. Zwykle wskazuje się na argumentację legalno-proceduralną, demokratyczną, polityczną i legitymizację odnoszącą się do kultury [Grosse 2006, 102]. Pierwsza odwołuje się do źródeł stanowienia prawa i legalności funkcjonowania organów Unii. Ta ostatnia legitymizacja sama jest „legitymizowana prawem” i możliwościami jego egzekucji w drodze sądowej – legitymizuje się więc wzajemnie – władza legitymizuje prawo, a prawo władzę. Legitymizacja demokratyczna odwołuje się do powszechnych wyborów i wynikającego stąd mandatu do sprawowania władzy. Legitymizacja polityczna odwołuje się do wyników sprawowania władzy, a kulturowa do kultury wspólnoty politycznej. W ten sposób legitymizacja odnosi się do zjawisk ogólnego rodzaju, jej celem w istocie jest usankcjonowanie funkcjonowania całych systemów politycznych. Używana w tym zakresie argumentacja ma praktycznie zawsze charakter aksjologiczny, nie opiera się na argumentach ściśle prawnych, spełnia w istocie rolę polityczną.

⁴ „Prawo zyskuje szeroką autonomię względem świata polityki” [Helios 2008].

4. SPÓR A LEGITYMIZACJA

Przedmiot sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego w Polsce można określić np. w oparciu o treść kilku interpelacji⁵ (np. nr 1709⁶, 3193⁷) dotyczących publikowania wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Według jednej z nich „orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawach wymienionych w art. 188 podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu w organie urzędowym, w którym akt normatywny był ogłoszony”. W interpelacji zwrócono też uwagę na to, że obowiązek publikacji orzeczeń TK wynika również z art. 9 ust. 1 pkt 6 ustawy *o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych*. Zgodnie z art. 2 tej ustawy ogłoszenie aktu normatywnego w dzienniku urzędowym jest obowiązkowe, natomiast art. 3 nakazuje publikować niezwłocznie, czyli bez zbędnej zwłoki. Tak więc ogłaszanie orzeczeń TK jest obowiązkiem konstytucyjnym i podlega wykonaniu niezwłocznie przez organ do tego zobowiązany, którym jest Prezes Rady Ministrów. Konstytucja RP nie przewiduje w tym zakresie żadnego wyjątku. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego musi zostać opublikowane, ponieważ zgodnie z art. 190 ust. 3 Konstytucji, orzeczenie takie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

W odpowiedzi strona rządząca oświadczyła, że zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. *o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych*⁸, Prezes Rady Ministrów wydaje Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to samoistna kompetencja Prezesa Rady Ministrów i dlatego, jak można się domyślać, Rada Ministrów nie musi opublikować orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego⁹.

W obu przypadkach strony Sporów powołują treść obowiązujących przepisów. Są to albo te same przepisy, albo inne (różne). Nie jest to spór o treść przepisów – każde z przedstawionych stanowisk widzi ich treść tak samo, ale inaczej widzi prawa i obowiązki wyprowadzane z przepisów w drodze wykładni prawa. Jest to więc spór o sposób ustalenia treści prawa. Nie chodzi tu o legitymizację¹⁰ prawa, tylko o legitymizację wykładni prawa, a dokładniej – o legitymizację dyrektyw¹¹

⁵ Oczywiście spór wokół Trybunału Konstytucyjnego miał znacznie szerszy wymiar (np. wybór sędziów na przyszłość, procedura naprawcza) i trwa nadal. Przedmiotem artykułu nie jest jednak treść sporu, ale to co łączy wszystkie jego odsłony. Dlatego opis sporu został ograniczony do minimum – tym bardziej, że jego treść jest powszechnie znana.

⁶ Zob. <http://194.41.12.18/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=RLISTAIN&NrKadencji=8&NrI=272&Typ=INT&Czyb=T> [dostęp: 8.05.2020].

⁷ Zob. <http://194.41.12.18/Sejm8.nsf/interpelacja.xsp?typ=INT&nr=3193> [dostęp: 8.05.2020].

⁸ Dz. U. z 2019 r., poz. 1461.

⁹ Zob. <http://194.41.12.18/Sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=61DE004B> [dostęp: 8.05.2020].

¹⁰ Legitymizacja to usprawiedliwienie, uprawnocnienie czy uzasadnienie, w tym mocy obowiązującej norm prawnych, względnie innych reguł, a nawet zjawisk o charakterze prawnym (w uzasadnionym w tym miejscu uproszczeniu).

¹¹ Dyrektywa wykładni prawa to zwykle dyrektywa techniczna, a więc wyrażenie wskazujące, jak należy postąpić, by osiągnąć określony cel. Można ją przypisać każdemu postępowaniu interpretacyjnemu. Wyznacza ona to postępowanie interpretacyjne.

wykładni prawa w określonym porządku prawnym¹². W zaprezentowanej sytuacji faktycznej, sporną sprawą jest rozstrzygnięcie przez wskazanie, która z dyrektyw obowiązuje, względnie, która powinna być wybrana z innych powodów, co łączy się z problemem legitymizacji wykładni prawa (a nie z problemem legitymizacji prawa). W polskiej nauce prawa dotychczas praktycznie nie stawiano pytań o podstawę obowiązywania dyrektyw wykładni prawa czy usprawiedliwienie ich wyboru. Należy więc zadać pytanie o podstawę obowiązywania, względnie o usprawiedliwienie wyboru wskazanych dyrektyw wykładni prawa. W pierwszym przypadku stanowisko interpelującej posłanki uzasadniałaby dyrektywa wykładni prawa¹³ o brzmieniu: „użycie w przepisie prawnym czasownika w trzeciej osobie liczby pojedynczej albo w trzeciej osobie liczby mnogiej, w trybie oznajmującym i czasie teraźniejszym przesądza o wystąpieniu obowiązku określonego postępowania”.

W drugim przypadku konieczna byłaby dyrektywa, według której ilekroć w przepisach ustawy *o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych* mówi się o aktach normatywnych, to chodzi także o wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Stanowisko strony rządowej z kolei uzasadniałaby dyrektywa, według której zawarte w przepisach wyrażenie „podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu”, nie rodzi dla Prezesa Rady Ministrów mającego kompetencję do ogłoszenia aktu normatywnego obowiązku ich ogłaszania.

Pomimo oczywistej zdawałoby się kwalifikacji Sporu, jako mieszczącego się w zakresie wykładni prawa, obie strony upatrują rozstrzygnięcie w koncepcji państwa prawnego (*Rechtsstaat*). Przypomnijmy – koncepcja ta jest zwykle używana w odniesieniu do układu porządku prawnego, autonomii prawa, podstaw aksjologicznych porządku prawnego. Bezpośrednio więc nie może być podstawą rozstrzygnięcia Sporu – dotyczy bowiem przynajmniej zakresowo odmiennych zagadnień – zagadnień o charakterze politycznym [Antoszewski i Herbut 2002, 329–30]¹⁴.

5. LEGITYMIZACJA PRAWA A ŹRÓDŁA PRAWA

Naturalnie oczywiste w tej sytuacji jest pytanie o to, czy i ewentualnie, w jaki sposób jest możliwa legitymizacja wykładni prawa czy ściślej dyrektyw wykładni prawa. Wcześniej warto ustalić, czy i ewentualnie, jakie są możliwe przyczyny Sporu. Ustalenie, jakie przyczyny doprowadziły do tego, że stało się możliwe prezentowanie odmiennych postaw co do treści prawa, wymaga sprawdzenia, czy

¹² Porządek prawny, w tym artykule to prawnie uregulowany stan uporządkowania stosunków społecznych, politycznych i gospodarczych w określonym państwie.

¹³ Dyrektywa wykładni w tym opracowaniu to dyrektywa-zasada, którą charakteryzuje szczególnie doniosłość, reguła będąca dyrektywą zwykłą i wskazówka – dyrektywa o pomocniczym charakterze. Tak rozumiane dyrektywy można przypisać każdemu postępowaniu interpretacyjnemu.

¹⁴ W tzw. orientacji formalnoprawnej, polityka to działalność instytucji państwowych (aparatu państwowego), hasło „polityka” [Antoszewski i Herbut 2002].

w polskim porządku prawnym istnieje w jakiejś formie spójna konstrukcyjnie koncepcja źródeł prawa, ustalenia, czy i jakie występują w niej luki.

Składniki teoretycznie konieczne do ustalenia, jaka norma jest normą obowiązującą w danym porządku prawnym (tzw. normatywna koncepcja źródeł prawa), to: kompetencje normodawcze, zwyczaj, precedens, aksjologiczne podstawy porządku prawnego, dyrektywy interpretacyjne, dyrektywy inferencyjne, reguły kolizyjne (pozwalające na rozstrzygnięcie kolizji norm systemu prawnego) [Ziemiński 1978]¹⁵. Polskie opracowania z tego zakresu zwykle pomijają powstawanie „pozaprawnych” elementów koncepcji źródeł prawa, status doktryny prawniczej w tym zakresie i związaną z tym rolę kultury prawnej. W polskim prawie problematyka źródeł prawa jest przedmiotem regulacji w Konstytucji RP. Kompetencje normodawcze dotyczące tego, jaki organ, jakie wydaje akty normatywne, określają artykuły traktujące o kompetencjach poszczególnych organów władzy. Konstytucja nie zawiera regulacji dotyczącej ewentualnej prawotwórczej roli zwyczaju, precedensu, dyrektyw interpretacyjnych, dyrektyw inferencyjnych, reguł kolizyjnych, określa natomiast w wielu przepisach, w sposób jednak niekompletny aksjologiczne podstawy porządku prawnego¹⁶. Skoro koniecznymi składnikami normatywnej koncepcji źródeł prawa są elementy niebędące przedmiotem regulacji w przepisach prawnych (dyrektywy interpretacyjne, dyrektywy inferencyjne, reguły kolizyjne) to muszą się one jakoś tam znaleźć. W tym zakresie jest tylko jedna możliwość – mogą one powstać tylko spontanicznie, w szczególności w drodze zwyczaju, który jest tym składnikiem koncepcji źródeł prawa, który może umożliwić ich wprowadzenie do systemu prawnego¹⁷. Tymczasem Konstytucja RP nie tworzy sprzyjających warunków dla spontanicznego powstawania prawa – wręcz przeciwnie. Już treść art. 7 Konstytucji, zgodnie z którym „Organy publiczne działają na podstawie i w granicach prawa”, w praktyce wyklucza możliwość uwzględniania norm tradycyjnie nazywanych prawem zwyczajowym¹⁸. W opinii prawników praktyków, ale i większości uczonych prawników wszelkie próby uwzględniania czegoś, czego nie ma w akcie normatywnym, są niedopuszczalne, ponieważ nie znajdują oparcia w przepisach prawnych. W tym zakresie tak praktycy, jak i uczeni oczekują uznania dla ich bliżej nieokreślonego wkładu „interpretacyjnego” [Zirk–Sadowski 2016]¹⁹, który sprawia, że przepisy widzą oni w takiej, a nie innej postaci, dokonując w istocie wyboru pomiędzy konkurencyjnymi dyrektywami wykładni prawa, jednocześnie nie uświadamiając sobie, w jaki sposób doszli do przekonania, że treść prawa jest taka, a nie inna. Jest to

¹⁵ W polskiej nauce pracą omawiającą tak określone elementy normatywnej koncepcji źródeł prawa jest publikacja Z. Ziemińskiego pt. „Teoria prawa” [Ziemiński 1978, 79–105].

¹⁶ Teza o braku kompletności uregulowania dotyczącego aksjologicznych podstaw porządku prawnego nie będzie przedmiotem dowodu w tym opracowaniu. W razie wątpliwości należy ją traktować jak założenie.

¹⁷ Precedens, a właściwie orzeczenie precedensowe nie jest warunkiem koniecznym (choćby możliwym) funkcjonowania systemu prawnego.

¹⁸ Chodzi o pozaprawne normy społeczne, które mogą stać się normami prawnymi.

¹⁹ Nieco inaczej jest z teorytkami prawa.

sytuacja podobna do stanu anarchii interpretacyjnej i zapewne stan ten miał swój udział w powstaniu Sporu. Tymczasem dyrektywy interpretacyjne, dyrektywy inferencyjne, reguły kolizyjne mogą stawać się prawem jako swoiste interpretacyjne prawo zwyczajowe – pod warunkiem, że „obyczaj interpretacyjny” stanie się prawem w drodze zwyczaju, po spełnieniu pewnych warunków – takich jak niegdyś musiały spełniać normy prawa zwyczajowego, być może w nowoczesnej postaci – uwzględniającej dorobek nauki prawa.

Oczywiście w wielu aktach normatywnych są odesłania do norm pozaprawnych. Odesłania takie nie należą do rzadkości, ale uwzględnianie norm pozaprawnych zależy tu wyłącznie od podmiotu stosującego prawo. Różnica w uwzględnianiu norm, tradycyjnie nazywanego w ten sposób „prawa zwyczajowego”, „obiektywnie” obecnego w porównaniu do uwzględniania normy pozaprawnej tylko pozornie jest niewielka. Polega ona na gotowości i akceptacji „prawa zwyczajowego” jako prawa, a normy pozaprawnej jedynie jako interpretacyjnego wyznacznika elementu jakiejś sytuacji prawnej.

Taka postać polskiego porządku prawnego wyłącza walory spontanicznego uczestniczenia w kulturze prawnej [Studnicki 1949; Grzybowski 1978, 36; Czachórski 1983, 22; Radwański 1993, 35].

Przedstawienie wyznaczników treści i obowiązywania dyrektyw wykładni prawa wymaga budowania niezwykle złożonych tworów teoretycznych o charakterze analitycznym. Ich przekształcenie w kierunku analityczno-empirycznym (jak u R. Alexego) to zadanie wymagające lat pracy [Piszko 2007]. Dlatego w tej pracy proponowana jest adaptacja paradygmatu wyłaniania obowiązujących dyrektyw wykładni prawa w drodze zwyczaju [Staub–Pisko 1908, 5].

6. „TEORIE” PRAWA ZWYCZAJOWEGO

Koncepcje klasyczne dotyczące pojmowania i roli zwyczaju, w przeciwieństwie do szkoły historycznej [Staub–Pisko 1908; Puchta 1828] wyróżnia to, że praktyka jest elementem składowym prawa zwyczajowego – w szkole historycznej praktyka traktowana była jak oznaka wytworzenia się zwyczaju. W koncepcjach klasycznych prawo zwyczajowe uważa się za wytworzone w oparciu o powstanie tzw. *opinio iuris* albo *opinio necessitatis* i praktyki określonego postępowania. W dwóch zasadniczych nurtach koncepcji klasycznej odmiennie pojmuje się *opinio iuris* czy *opinio necessitatis*. Zgodnie z teorią przekonania *opinio iuris* to powszechne przekonanie, że normy, które się stosuje, są prawem, ponieważ ich przestrzeganie jest koniecznością prawną [Windscheid 1862, 80; Ennecerus 1930, 81; Studnicki 1949, 12–13]. Przekonanie prawne w istocie jest równoznaczne z przekonaniem, że norma, o którą chodzi, jest normą obowiązującą prawnie. Przekonanie prawne może powstać też przez ukształtowanie się poglądu, że taka, a nie inna norma jest rozsądna. Wedle teorii woli źródłem wszelkiego prawa jest wola społeczeństwa, samo przekonanie nie wystarcza, potrzebne są akty pra-

tyki wpływające z tzw. woli prawnej (*Rechtswille*). Przekonanie czy wola nie są najważniejszymi, ale i niejedynymi elementami wytworzenia się praktyki.

W ramach koncepcji klasycznych stawia się kilka istotnych wymagań praktyce, o której mowa. Praktyka taka powinna być powszechna, trwała, równomierna, rozumna, odpowiadająca dobrym obyczajom [Windscheid 1862, 80].

Powszechność praktyki przejawia się w tym, że jej akty nie są odosobnione. Nie chodzi o powszechność w całym społeczeństwie, ale w ramach grupy zdolnej do wytworzenia zwyczaju. Równomierność praktyki wiąże się z rozważeniem roli działań, które mogłyby równoważyć (niweczyć) praktykę idącą w pewnym kierunku – odosobnione praktyki są więc bez znaczenia. Trwałość praktyki polega na jej powtarzaniu przez dłuższy czas. Rozumność praktyki ma zapewniać realizację reguł rozumnego postępowania. Pozostaje zgodność z dobrymi obyczajami, a więc z określoną moralnością czy etyką normatywną, o której aktualnie można powiedzieć znacznie więcej niż w czasach, gdy powstały koncepcje pojmowania i roli zwyczaju. Koncepcje klasyczne prawa zwyczajowego mogą być punktem wyjścia do rozważań o tym, jakie normy pozaprawne mogą być włączane do systemu norm prawnych, jakie warunki taka norma powinna spełnić i jak może się odbyć włączenie normy pozaprawnej do systemu prawnego²⁰.

7. KONIECZNOŚĆ LEGITYMIZACJI WYKŁADNI PRAWA

Z treści poprzednich rozważań wynika, że tak w polskich aktach normatywnych, jak i w nauce prawa (poza wskazanymi pracami) problem powstawania prawa w innej formie niż w formie aktu normatywnego i problem uwzględniania tak powstałego prawa praktycznie nie istniał, chociaż zdawano sobie doskonale sprawę z tego, że uregulowania normatywne nie są wyczerpujące. Nie przeszkadzało to jednak tak uczonym prawnikom, jak i praktykom uzupełniać regulacje o charakterze normatywnym, często w sposób niekontrolowany i nieprzewidywalny, całkowicie poza jakąkolwiek kontrolą – bo w sposób nieoparty na wyczerpującej refleksji teoretycznej. Zwykle powszechne wśród prawników poglądy są podstawą podejmowania odpowiednich działań w praktyce prawniczej. Rzecz jednak w tym, że wobec mnogości konkurencyjnych w danym zakresie poglądów czy wręcz wobec możliwości „wymyślenia” jakiegoś stanowiska prawnego – a to jest możliwe w takiej kulturze prawnej, w której status prawny poglądów doktryny prawniczej nie jest ustalony – możliwe jest przyjęcie każdego stanowiska merytorycznego czy nawet tylko przypominającego stanowisko merytoryczne.

²⁰ Rozważania dotyczące tego jakie normy pozaprawne mogą być włączane do systemu norm prawnych, jakie warunki taka norma powinna spełnić i jak może się odbyć włączenie normy pozaprawnej do systemu prawnego nie są rozważaniami dotyczącymi odróżniania norm prawnych i norm pozaprawnych ani rozważaniami o tym, jak przepisy prawne wprowadzają moralność do porządku prawnego.

Przyczyną takiego stanu rzeczy mogły się stać koncepcje, w tym normatywne koncepcje wykładni prawa²¹ opracowane w polskiej nauce prawa. W tym zakresie nauka polska zdaje się nie mieć żadnej realnej konkurencji ze strony nauki prawa w jakimkolwiek innym państwie, a koncepcje dotyczące tego, jak powinno się dokonywać wykładni stosowania prawa, należą do najbardziej wartościowych osiągnięć nauki prawa. Koncepcje, o których mowa, to – międzywojenne (1918–1939): tradycyjna koncepcja wykładni prawa, konstrukcyjna koncepcja wykładni prawa, powojenne: semantyczna intensjonalna (klaryfikacyjna) koncepcja wykładni prawa, semantyczna ekstensjonalna (logiczna) koncepcja wykładni prawa, derywacyjna koncepcja wykładni prawa, prawnicza koncepcja interpretacji humanistycznej, komputacyjna koncepcja wykładni prawa, poziomowa koncepcja wykładni prawa, hermeneutyczna koncepcja wykładni prawa (wersja polska), argumentacyjna koncepcja wykładni prawa (wersja polska) [Zieliński 2008, 70–97]. Problem wielości koncepcji wykładni prawa i wynikające z tego konsekwencje rzadko zauważano w polskiej nauce prawa i nie uważano tej problematyki za interesującą czy wartą podejmowania. W pojedynczych pracach zwrócono uwagę na problematykę wyboru między koncepcjami wykładni prawa [Zirk–Sadowski 2016] oraz na zgodność pomiędzy koncepcjami wykładni prawa [Zieliński, Bogucki, i in. 2009, 23–39] – zwykle w sposób pozbawiony korespondencji z praktyką prawniczą. Badania w zakresie obowiązywania dyrektyw wykładni prawa podjęto szerzej – z uwzględnieniem praktyki prawniczej w jednej tylko pracy [Piszko 2007].

Koncepcje wykładni prawa, o których mowa, mają teoretyczny charakter. Zgodność proponowanych w nich „narzędzi” wykładni i stosowania prawa z ich odpowiednikami w praktyce prawniczej ma zwykle charakter przypadkowy, choć niekiedy autorzy koncepcji wykładni prawa wprost uwzględniają faktycznie używane w praktyce zasady, reguły czy wskazówki wykładni i stosowania prawa. Uwzględnianie takich odpowiedników następuje jedynie w odniesieniu do części praktyki wykładni i stosowania prawa. Droga do uznania treści jakiegoś poglądu prawnego za wyznaczający „treść” obowiązującej normy prawnej, to droga uznania za wiążącą prawnie praktyki uznawania pewnego poglądu prawnego za wiążący prawnie. To ostatecznie łączy kwestię statusu prawnego poglądów doktryny prawniczej z problematyką spontanicznego powstawania²² prawa, tradycyjnie łączoną z problematyką dotyczącą różnych norm społecznych, w tym obyczajów oraz powstawania prawa w drodze zwyczaju.

²¹ Koncepcja wykładni prawa to zespół twierdzeń dotyczących tego, jakie zasady, reguły wskazówki stosuje się w wykładni i stosowaniu prawa, względnie jakie zasady, reguły wskazówki są stosowane w tym zakresie lub też które z nich powinno się stosować w wykładni i stosowaniu prawa – połączonych argumentacją zmierzającą do przekonania uczestników obrotu prawnego do używania takich zasad, reguł i wskazówek. Normatywna koncepcja wykładni prawa to: interpretacyjne zasady, reguły, wskazówki, zalecane do stosowania, uzasadnione twierdzeniami o postępowaniach interpretacyjnych, względnie przynajmniej skomentowane twierdzeniami o właściwościach tekstów prawnych czy szerzej zjawisk prawnych lub o zakresie akceptacji dla nich.

²² Dotyczy to także stosowania prawa.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na konsekwencje używania takich nazw, jak „zwyczaj”, „obyczaj”, „spontaniczne powstawanie prawa”. Nie wdając się w dokładniejsze rozważania [Piszko 2000, 100–19], można zauważyć, że w naukach prawnych panuje przekonanie określające „zwyczaj” jako to samo, co „obyczaj”, podobnie jest w praktyce prawniczej, w której powtarza się poglądy poznane w trakcie edukacji prawniczej. Faktycznie jednak nazwa „zwyczaj” jest nazwą dla sposobu powstania normy prawnej – jest właśnie nazwą dla spontanicznego powstania prawa. Nazwa „obyczaj” z kolei jest nazwą dla części norm, do których prawo „odsyła”, a „obyczaj” to sposób postępowania podejmowany przez człowieka ze względu na przynależność do określonej społeczności. W ten sposób status obowiązującej normy prawnej mogą uzyskać te elementy normatywnej koncepcji źródeł prawa, które nie są objęte regulacją w aktach normatywnych [Piszko 2000, 100–19].

8. LEGITYMIZACJA PRAWA. LEGITYMIZACJA WYKŁADNI PRAWA

Legitymizacja prawa czy szerzej legitymizacja służy dowodzeniu „prawomocności porządku prawnego”. Odbywa się na płaszczyźnie czy poziomie innym niż ten, który służy praktyce prawa. Na tym poziomie nie ma znaczenia, czy legitymizuje się prawo, porządek prawny, instytucję państwa. Legitymizacja prawa jako sposób argumentowania angażuje argumenty o charakterze aksjologicznym, ocennym, politycznym. Argumentacja taka we wszystkich wymienionych przypadkach może być nawet taka sama. Legitymizacja tego rodzaju nie dotyczy bezpośrednio sporu, jaki trwa wokół Trybunału Konstytucyjnego, który wiąże się z treścią przepisów prawnych. Legitymizacja powołująca się na „państwo prawne” czy „państwo prawa” (idea *Rechtsstaat*) wymagałaby ryzykownej redukcji do zjawiska obowiązywania dyrektyw wykładni prawa. Taka redukcja nie jest realizowana i dlatego dyskurs w tym zakresie nie obejmuje przedmiotu Sporu. Uczestnicy dyskusji jednak odwołując się do idei państwa prawnego, nadają jej oczekiwaną rangę i korzystają w ten sposób ze splendoru uczestniczenia w takim dyskursie. Nie zmienia to jednak tego, że spór wokół idei *Rechtsstaat* nie jest sporem wokół Trybunału Konstytucyjnego – co do jego przedmiotu. W podsumowaniu można przyjąć, że dyskusja taka odbywa się w zakresie nieistotnym z punktu widzenia przyczyn, konsekwencji i planu zakończenia sporu, co do faktycznej treści przepisów prawnych. Dochodzi do tego konsekwencja dotycząca ewentualnej odpowiedzialności urzędników państwowych. Dopóki dyskurs dotyczy niewykonania obowiązków przewidzianych prawem (spór o wykładnię), możliwa jest odpowiedzialność urzędnika państwowego za niewykonanie obowiązku prawnego. W sytuacji, gdy Spór przenosi się na podstawy porządku prawnego, realizacja takiej odpowiedzialności jest praktycznie wykluczona.

Spór wokół Trybunału Konstytucyjnego dotyczy obowiązywania dyrektyw wykładni prawa. Dyrektywy te powstają spontanicznie. Niska gotowość akceptacji spontanicznych form powstawania prawa w Polsce usprawiedliwia twier-

dzenie o potrzebie objęcia regulacją prawną spontanicznego powstawania prawa. Nie chodzi oczywiście o to, by w przepisach prawnych ująć prawo, które ma powstać spontanicznie, tylko o „nakazanie” uwzględniania norm prawnych powstających w drodze zwyczaju za normy prawne. Wydaje się, że bez takiego uregulowania potrzeba, a wręcz konieczność legitymizacji wykładni prawa będzie nadal marginalizowana. W takiej sytuacji wada polskiego porządku prawnego polegająca na braku ustalenia statusu dyrektyw wykładni prawa w zakresie ich obowiązywania pozostanie jego cechą konstrukcyjną.

Badanie obowiązywania dyrektyw wykładni prawa w określonych postępowaniach poprzez uwzględnianie w praktyce naukowych opracowań na temat wyznaczników treści i obowiązywania dyrektyw wykładni prawa nie jest możliwe. Potrzebny jest praktyczny paradygmat weryfikacji dyrektyw wykładni prawa obecnych w nauce lub w praktyce prawniczej. Taki paradygmat może być w aktualnych warunkach oparty na odwołaniu się do tradycyjnych warunków powstawania prawa w drodze zwyczaju. Tradycyjne warunki spontanicznego powstawania prawa, które powinny być uwzględnione w celu wypracowania nowej koncepcji, są teoretycznie dwa: przekonanie, że praktyka określonego postępowania wiąże jak prawo i sam fakt wystąpienia takiej praktyki. Hipotetycznie praktyka taka powinna być powszechna, trwała, równomierna, rozumna, odpowiadająca dobrym obyczajom (czyli określonej moralności).

Problematyka, jaką należy rozważyć, to sposób, w jaki warunki spontanicznego powstawania byłyby uwzględniane (warunki legitymizacji wykładni prawa w drodze zwyczaju), kompletność tych warunków w aktualnych warunkach politycznych, społecznych, a także ewentualna delegitymizacja warunków powstawania prawa w drodze zwyczaju.

Warunki „wyjściowe” to, jak już wiadomo, przekonanie i praktyka: powszechna²³, równomierna, trwała, rozumna, zgodna z dobrymi obyczajami (określoną moralnością). Większość tych warunków uznawania norm powstających spontanicznie za prawo może być zachowana, jednak wskazany jest dyskurs w celu uwzględnienia aktualnych koncepcji teoretycznoprawnych czy lingwistycznych [Kmita 1997, 28–35].

PIŚMIENNICTWO

- Antoszewski, Andrzej, i Ryszard Herbut. 2002. *Leksykon politologii*. Wrocław: Wydawnictwo Alta 2.
- Bekrycht, Tomasz. 2017. „O legitymizacji prawa (władzy) na przykładzie tzw. sporu o Trybunał Konstytucyjny.” *Principia* t. LXIV, 155–200.
- Czachórski, Witold. 1983. *Zobowiązania. Zarys wykładu*. Warszawa: PWN.

²³ W pewnych warunkach do uznania powszechności praktyki mogłoby się przyczynić istnienie utrwalonej wykładni określonych przepisów (uchwała Sądu Najwyższego, sygn. akt III PZP 2/09, Lex nr 593406). Podobnie wygląda sytuacja z art. 14 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. *Prawo przedsiębiorców*, Dz. U. z 2020 r., poz. 424): „Organ bez uzasadnionej przyczyny nie odstępuje od utrwalonej praktyki rozstrzygania spraw w takim samym stanie faktycznymi prawnym.

- Ennecerus, Ludwig. 1930. *Lehrbuch des Bürgerlichen Rechts*. Marburg: Elwertsche Verlagsbuchhandlung.
- Grosse, Tomasz G. 2006. „Cztery wymiary legitymizacji Unii Europejskiej.” *Civitas. Studia z Filozofii polityki* 9:25–54.
- Grzybowski, Stefan. 1978. *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa: PWN.
- Helios, Joanna. 2008. „Modele legitymizacji prawa europejskiego.” *Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy* 3:27–55.
- Husserl, Edmund. 1996. *Badania logiczne*. Przełożył Janusz Sidorek. T. 1. Toruń: PWN.
- Husserl, Edmund. 2000. *Badania logiczne*. Przełożył Janusz Sidorek. T. 2. Warszawa: PWN.
- Kmita, Jerzy. 1997. „Racjonalność decyzyjna a badanie kultury.” W *Rozumność i racjonalność*, red. Tadeusz Buksiński, 28–35. Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM.
- Kozak, Artur. 2007. „Deficyt demokracji a integracja europejska.” W *Aksjologiczne i praktyczne aspekty integracji europejskiej*, red. Ewa Kozerska, i Tomasz Scheffler, 87–98. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kozłowski, Tomasz. 2007. „Polityka prawa.” W *Prawo a polityka*, red. Marek Zubik, 109–13. Warszawa: Liber.
- Piszko, Robert. 2007. *Wyznaczniki treści i obowiązywania dyrektyw wykładni prawa w prawoznawstwie i w praktyce prawniczej*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US.
- Piszko, Robert. 2000. *Prawo a normy pozaprawne. Typy relacji*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US.
- Piszko, Robert. 2019. „Kryzys inkluzywnego rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.” *Acta Iuris Stetinensis* 26, nr 2:95–106.
- Puchta, Georg F. 1828. *Das Gewohnheitsrecht*. Palm: Erlangen in der Palmchen Verlagsbuchhandlung.
- Pulka, Zbigniew. 1996. *Legitymizacja państwa w prawoznawstwie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Radwański, Zbigniew. 1993. *Prawo cywilne. Część ogólna*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Staub-Pisko, Oskar. 1908. *Kommentar zum allgemeinem deutschen Handelsgesetzbuch*. Wien: Manzßche Hof-Verlags und Universitäts Buchhandlung.
- Studnicki, Franciszek. 1949. *Działanie zwyczaju handlowego w zakresie zobowiązań z umowy*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Windscheid, Bernhard. 1862. *Lehrbuch des Pandektenrechts*. Düsseldorf: Verlagsbuchhandlung von J. Duden.
- Woleński, Jan. 1996. „Dlaczego bezałożeniowość jest utopią?” W Jan Woleński, *W stronę logiki*, 137–46. Kraków: Aureus.
- Woleński, Jan. 1999. *Okolice filozofii prawa*. Kraków: Universitas.
- Zieliński, Maciej. 2008. *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa: LexisNexis.
- Zieliński, Maciej, Olgierd Bogucki, i in. 2009. „Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa.” *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* LXXI, 4:23–39.
- Ziemiński, Zygmunt. 1978. *Teoria prawa*. Warszawa-Poznań: PWN.
- Zirk-Sadowski, Marek. 2016. „Problemy wyboru pomiędzy konkurującymi modelami wykładni prawa.” *Przegląd Prawa i Administracji* 104:155–69.

LEGITIMIZATION OF THE LAW AND THE DISPUTE OVER THE CONSTITUTIONAL COURT

Summary. The legitimization of the law is usually based on a philosophical interpretation of legal and political practice and serves to bring rationality, reasonableness to this practice. Where the content of the law is given in the form of legal regulations and the dispute concerns syntactic elements of a rule of conduct, such dispute falls within the scope of interpretation of the law. Therefore, a dispute as to the content of legal regulations that concerns the Constitutional Tribunal does not,

as a rule, fall within the scope of legitimacy of the law. Such a dispute is settled by the use of certain directives of interpretation of the law, which requires determining which of them apply in a given situation. Such legitimacy can be called the legitimacy of directives of legal interpretation, or the legitimacy of interpretation of the law. It requires the definition of criteria for the validity of directives on legal interpretation.

Key words: sources of law, rule of law, legitimization of the law, legitimization of the interpretation of the law, validity of the directives on legal interpretation

Information about Author: Robert Piszko, hab. Ph.D., University Professor – Institute of Legal Sciences at the University of Szczecin; e-mail: piszko@inet.pl; <https://orcid.org/0000-0002-7113-4327>